

Krajowa charakterystyka ekologicznego chowu bydła mlecznego na tle statystyk Unii Europejskiej

Jacek Walczak¹, Piotr Wójcik²

*Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy,
¹Dział Technologii, Ekologii i Ekonomiki Produkcji Zwierzęcej,
²Dział Genetyki i Hodowli Zwierząt,
32-083 Balice k. Krakowa*

Ekologiczny chów zwierząt wpisał się już na stałe w strukturę nie tylko światowej, ale również krajowej produkcji zwierzęcej. Pojawiające się tu i ówdzie, nawet w renomowanej prasie krajowej, próby podważenia tego *status quo* są nie tylko skazane na nikły odzew, ale wręcz śmieszają swoją niekompetencją i stronniczością. W dobie wzrostu krajowego eksportu żywności warto pamiętać, że opiera się on na jej dobrej marce, wynikającej z wysokiej jakości i bezpieczeństwa. Produkty ekologiczne muszą spełniać nie tylko wymogi stawiane przed produkcją konwencjonalną, ale również wyższe, dodatkowe normy, wynikające z certyfikacji. W dobie nadprodukcji żywności i rynku konsumenta to właśnie ten ostatni narzuca reguły gry. Mimo porównywalnie mniejszej zasobności środków i wciąż niewielkiej wiedzy oraz świadomości, krajowy konsument coraz częściej sięga po produkty ekologiczne. Wskazują na to wciąż nieliczne, krajowe badania marketingowe. Nadchodzący kryzys może te zmiany jedynie opóźnić, ale nie powstrzymać. W sytuacji nikłej krajowej dostępności produktów ekologicznych oraz braku certyfikowanego przetwórstwa surowców pochodzenia zwierzęcego należy podkreślić wartość tego rynku, opiewającą dziś na 500 mln zł i wciąż podlegającą wzrostowi. W całej Unii Europejskiej rynek produktów ekologicznych wart jest, bagatela, 19 583 mln euro, a przodującymi krajami są w nim Niemcy (6 mld euro) i Francja (3,4 mld euro).

Unijne zaplecze produkcyjne stanowi 10 mln ha upraw ekologicznych (5,1% UR), co odpowiada 27% światowych zasobów takiej produkcji. Certyfikacją objęte jest 220 tys. farm. Największy udział ekologicznych upraw posiadają: Lichtenstein (27,8%), Austria (19,7%), Szwecja (14,1%), Estonia (12,5%), Szwajcaria (11,4%) oraz Czechy (10,5%) (Austrian Federal Ministry of Agriculture, Forestry, Environment and Water Management, Department III/6, 2012). Jak wynika z ostatnich danych IJHARS, rolnictwo ekologiczne w Polsce wciąż notuje tendencję wzrostową. W 2011 r., w Polsce kontrolą jednostek certyfikujących było objętych blisko 23,5 tys. gospodarstw, zajmujących łącznie 605 519 ha UR. Stanowiły one zaledwie 3,2% całej powierzchni użytkowanej rolniczo w naszym kraju. Był to kolejny rok z przeszło 15% przyrostem liczby gospodarstw realizujących ten profil produkcji. Najwięcej z nich było umiejscowionych w województwach: zachodniopomorskim (3065), warmińsko-mazurskim (3033) i podlaskim (2440). Ze względu na liczbę przetwórci dominują natomiast województwa: mazowieckie (54), wielkopolskie (41) oraz lubelskie (28).

Średnia powierzchnia gospodarstwa ekologicznego przekracza obecnie 25 ha, przy średniej krajowej dla gospodarstw konwencjonalnych w wysokości około 10 ha. Podobną zależność wykazuje zresztą większość krajów UE, w której według European Commission Directorate-General for Agriculture and Rural Deve-

lopment (2010) przeciętne gospodarstwo ekologiczne posiada aktualnie 37 ha, podczas gdy konwencjonalne zaledwie 13 ha.

Zupełnymi rekordzistami są w tym za-

kresie Czechy i Słowacja. Średnie gospodarstwa ekologiczne posiadają tam odpowiednio 223 i 421 ha, podczas gdy konwencjonalna średnia wynosi 89 i 28 ha.



Fot. 1. Ekologiczna obora wolnostanowiskowa na 120 stanowisk – FAL Trenthorst (Niemcy)
Photo 1. An organic free-stall barn with 120 stalls – FAL Trenthorst (Germany) (fot. J. Walczak)

Jak w tej perspektywie kształtuje się unijna i krajowa ekologiczna produkcja mleczarska? Według Research Market Transparency (2012), światowy rynek mleka i ekologicznych przetworów mleczarskich wart był w 2011 r. 9357,4 mln USD. Największym rynkiem regionalnym pozostają od kilku lat Stany Zjednoczone, z potencjałem sięgającym 4257,6 mln USD. Produkty mleczarskie, pochodzące z ekologicznego chowu, stanowią tu 19% wartości całego obrotu, wynoszącego 8987,7 mln USD. USA i UE reprezentują łącznie 93,1% globalnego popytu na te produkty. Rok 2012 był dla tych rynków okresem kolejnego wzrostu (odpowiednio 8,2 i 7,9%). Na marginesie, także w klasycznej produkcji mleczarskiej UE odnotowano w 2012 r. 0,6% wzrost produkcji mleka, do około 152,1 mln t. Podobny trend oczekiwany jest w kolejnych latach.

Organic Valley z USA jest największym

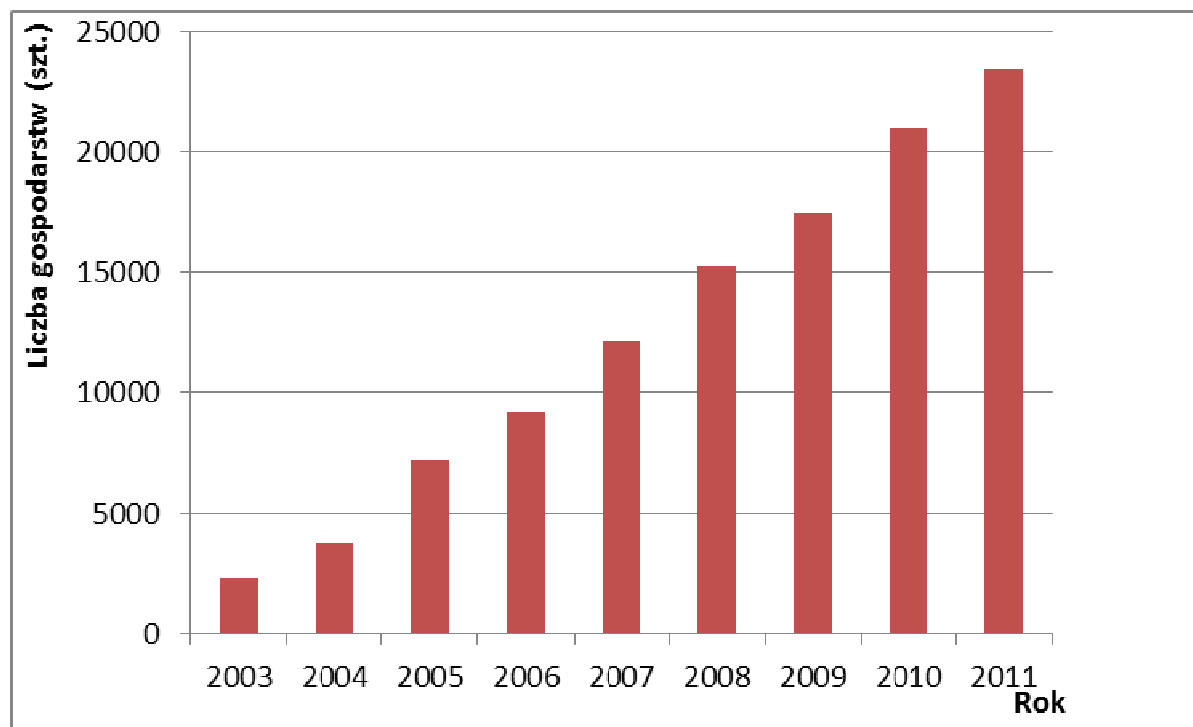
na świecie ekologicznym przetwórcą mleka, operującym surowcem 650 mln l rocznie. W Europie liderem pozostaje Arla, przetwarzająca blisko 500 mln l (Research Market Transparency, 2012).

Światowa populacja ekologicznych krów mlecznych wynosi, według różnych szacunków, 805 500 sztuk. Nietrudno domyślić się, jaki jest w niej udział światowych mleczarskich liderów. W Unii Europejskiej pogłowie to sięga 550 000 szt. z całości 2,4 mln szt. ekologicznego bydła. Drugie miejsce światowego rankingu w wielkości pogłowia zajmują USA z 202 000 szt. Na trzecim uplasowała się Nowa Zelandia z 29 000 krów, a zaraz po niej Australia z liczbą 9000 szt. (Research Market Transparency, 2012).

Udział pogłowia certyfikowanych krów mlecznych w całości chowu bydła mlecznego UE zawiera się jedynie w 2,7%. Na poziomie krajów członkowskich zależność ta ulega pogłębieniu. I tak, największy udział odnotowuje się w Austrii

(15,6%), Danii (9,6%) i Włoszech (2,6%). Dla największych europejskich producentów mleka – Niemiec i Francji, udział stad ekologicznych kształtuje się na poziomie odpowiednio 2,5% (600 000 t mleka) i 1,6% całości populacji. Naj-

więcej ekologicznych producentów posiada Austria z liczbą 6846 gospodarstw, pozostając niezaprzeczalnym unijnym liderem. Jednak, najwięcej certyfikowanego mleka, w przeliczeniu na gospodarstwo, produkują Duńczycy (1132 t).



Liczba gospodarstw – No. of farms, rok – year

Wykres 1. Liczba gospodarstw ekologicznych w Polsce w latach 2003–2011 (wg IJHARS, 2011)
Fig. 1. Number of organic farms in Poland in 2003–2011 (source: IJHARS, 2011)

Wbrew opiniom niektórych specjalistów, w sprzedaży mleka w krajach członkowskich UE wcale nie dominuje tzw. „sprzedaż bezpośrednia”, mlekomaty, czy nawet wyspecjalizowane ekologiczne sklepy. Największymi sprzedawcami są bowiem zwykłe sklepy spożywcze, których udział waha się od 52% w Holandii do 98% w Danii. Sprzedaż bezpośrednia ma zaledwie kilkuprocentowy udział i to jedynie w nielicznych krajach. Na wyspecjalizowane sklepy przypada pod tym względem jedynie kilka procent z całości obrotu.

Skoro już mowa o sprzedaży, to zawsze pojawia się pytanie o różnicę w cenie ekologicznej

go i konwencjonalnego mleka oraz przetworów, jaką oferuje producentowi. Jest ona dość zmienna w różnych krajach UE i waha się od +10 do +83,9% (tab. 1). Relacja ta nie ma stałego charakteru i podlega fluktuacjom w perspektywie lat, zawsze jednak preferując produkt certyfikowany. W przypadku cen detalicznych w handlu różnice te są zależne od rodzaju oferowanego asortymentu oraz kraju członkowskiego. Najdroższe produkty mleczarskie są oferowane we Francji (+50% ceny konwencjonalnego produktu) i Danii (+25%). Pod względem udziału w obrocie rynkowym produkty mleczarskie plasują się w UE na trzecim miejscu po owocach i warzywach oraz pieczywie.

Tabela 1. Ceny skupu mleka w wybranych krajach członkowskich UE
 Table 1. Milk purchase prices in selected EU member countries

Kraj – Country	Cena skupu mleka – Milk purchase price		
	produkcja klasyczna <i>conventional production</i> (euro/100 kg)	produkcja ekologiczna <i>organic production</i> (euro/100 kg)	różnica cen <i>price differential</i> (%)
Niemcy – <i>Germany</i>	34,0	42,0	23,5
Francja – <i>France</i>	30,15	40,85	35,5
Dania – <i>Denmark</i>	34,0	40,7	30,9
Szwecja – <i>Sweden</i>	32,73	46,66	42,6
Austria – <i>Austria</i>	30,32	36,8	21,4
Grecja – <i>Greece</i>	35,40	65,10	83,9
Litwa – <i>Lithuania</i>	26,0	30,0	15,4
Łotwa – <i>Latvia</i>	25,38	35,25	38,9

Krajowa produkcja ekologiczna podlega stałemu nadzorowi IJHARS, realizującej także szereg innych zadań na rzecz tego kierunku rolnictwa. Między innymi prowadzi ona dość szczegółowy monitoring gospodarstw, zbierając podstawowe dane produkcyjne. Niestety, z publikowanych raportów niewiele wiadomo na temat samego charakteru krajowego chowu bydła, zasobności bazy paszowej, koncentracji produkcji itp. Dopiero głębsze przetworzenia danych źródłowych pozwalają przeprowadzić lepszą, aczkolwiek wciąż niedoskonałą analizę. Z punktu widzenia realizacji założeń polityki rolnej dane takie wydają się wręcz niezbędne dla weryfikacji przyjętych kierunków rozwoju i ewentualnej rynkowej interwencji, czy wsparcia. Chovem bydła mlecznego zajmuje się w Polsce 3087 gospodarstw, utrzymujących łącznie 19 149 krów. Średnio na jedno gospodarstwo przypada zatem 6,20 krowy, jednak takie proste przeliczenie byłoby bardzo mylące dla postronnego obserwatora. Stąd, dane dotyczące pogłowia krów lepiej jest przedstawiać dla odpowiednich klas liczebności. Aż 27,6% z wymienionych gospodarstw utrzymuje jedynie jedno zwierzę. Nie oznacza to bynajmniej, że są to gospodarstwa nietowarowe. Do wspomnianej grupy zalicza się bowiem również wszystkie te, które obok licznych stad świń, bydła mięsnego, czy drobiu utrzymują przysłowiową jedną krowę na mleko dla własnych potrzeb. O towarowości lepiej wnioskować poprzez wielkość użytkowanej powierzchni gruntów ornych i obsadę. W drugiej kategorii liczebności ekologicznych stad bydła mlecznego, tj. utrzymujących 2–5 szt., mieści się najwięcej, gdyż 42,6% gospodarstw. W miarę

wzrostu pogłowia stad maleje ich udział w ogólnej liczbie gospodarstw hodowlanych. Stada o liczebności 6–10 krów posiada 14,9% gospodarstw, a w przedziale 11–20 szt. już tylko 9,4%. Stada o liczebności 21–50 szt. utrzymywało 4,6% gospodarstw, a w przedziale 51–100 szt. – 0,7% gospodarstw. Najmniejszy jest udział stad z przedziału powyżej 100 szt., wynoszący 0,2%. Najliczniejsze krajowe stado ekologicznych krów mlecznych utrzymywało 212 takich zwierząt.

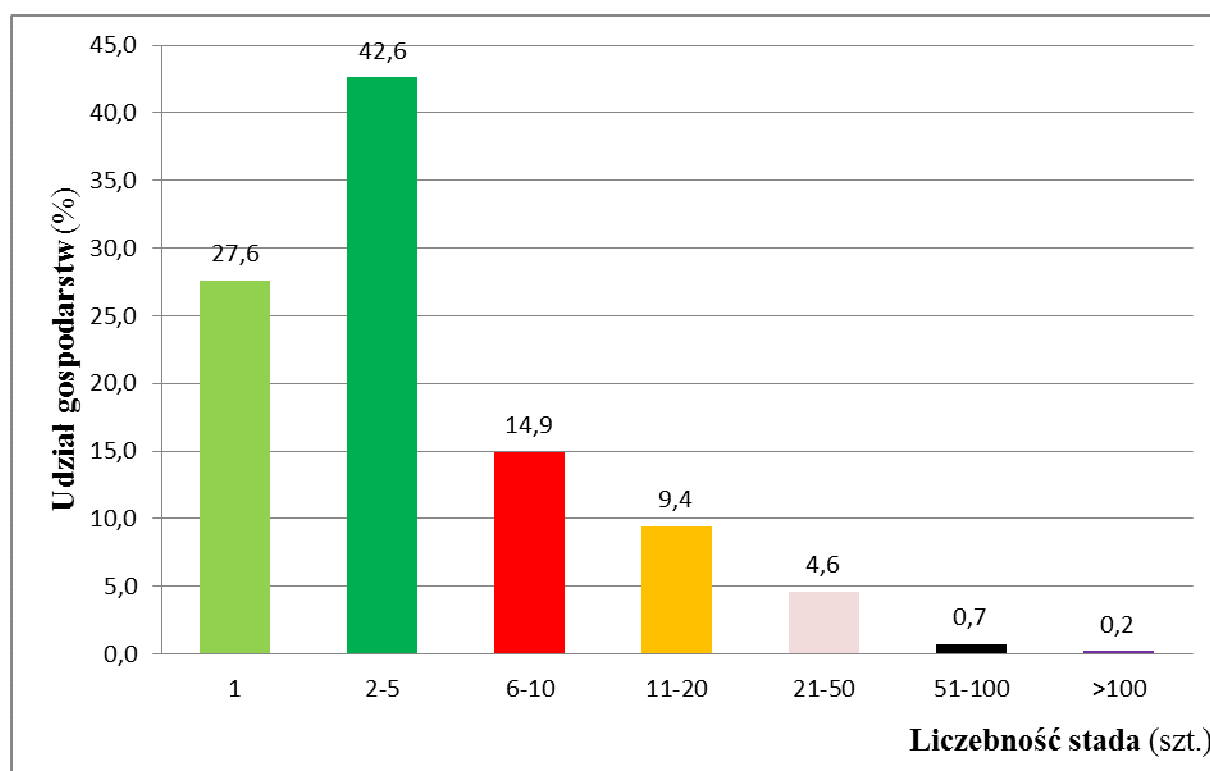
739 gospodarstw mlecznych utrzymuje też inne gatunki zwierząt gospodarskich, z czego najliczniej reprezentowane są: drób (1381 gospodarstw), świnie (433 gospodarstwa), owce (140 gospodarstw) oraz kozy (83 gospodarstwa). W krajowych ekologicznych gospodarstwach mlecznych utrzymuje się jednocześnie pogłowie 15 709 szt. certyfikowanego bydła mięsnego. Stanowi to 73,7% krajowej populacji tego gatunku (Walczak i in., 2013). Prawdą jest też stwierdzenie, że zaledwie 767 gospodarstw realizuje tu kierunek mięsny, posiadając tylko 1 krowę mleczną i powyżej 2 szt. bydła opasowego. Aż w 56% gospodarstw, deklarujących posiadanie bydła mlecznego, na 1 krowę przypada 1 szt. bydła mięsnego. Należy zatem wnioskować, że pogłowie to odnosi się do byczków w typowych stadach mlecznych. Zaledwie 745 gospodarstw (24,1%) nie utrzymuje wraz z bydłem mlecznym bydła mięsnego.

Weryfikacja błędnie zadeklarowanej wydajności mleka z około 0,5% najmniejszych gospodarstw (np. 10 tys. kg od krowy) wykazuje, że rocznie w kraju produkuje się 34 806 073 l ekologicznego mleka. (Research Market Transparency, 2012). Średnia na gospodarstwo wynosi

wprawdzie 11 275 l, lecz w przeliczeniu na 1 szt. wydajność okazuje się być zaskakująco niska – 1865,4 l mleka. Jakby tego było mało, w 1297 gospodarstwach, utrzymujących ekologiczne krowy mleczne, w ogóle nie produkuje się mleka. Nie może być przy tym mowy o pomyłce, wynikającej z użytkowania krów mamek czy bydła mięsnego. Z pewnością nie można tego wyniku przenieść na wszystkie małe gospodarstwa, chociaż ich udział w tej kategorii jest znaczny. Pod uwagę należy wziąć ewentualne problemy z należytych rozrodem czy nawet ze sprzedażą nadwyżki mleka, pozostającej po pokryciu zapotrzebowania, wynikającego z samozaopatrzenia. Drugą część mogą stanowić gospodarstwa o innym profilu produkcji zwierzęcej, nie przykładające wagi do pozyskiwania mleka. Po uwzględnieniu tej liczby średnia wydajność z gospodarstwa wynosi zatem 19 445 l/rok. Spośród gospodarstw ekologicznych mimo

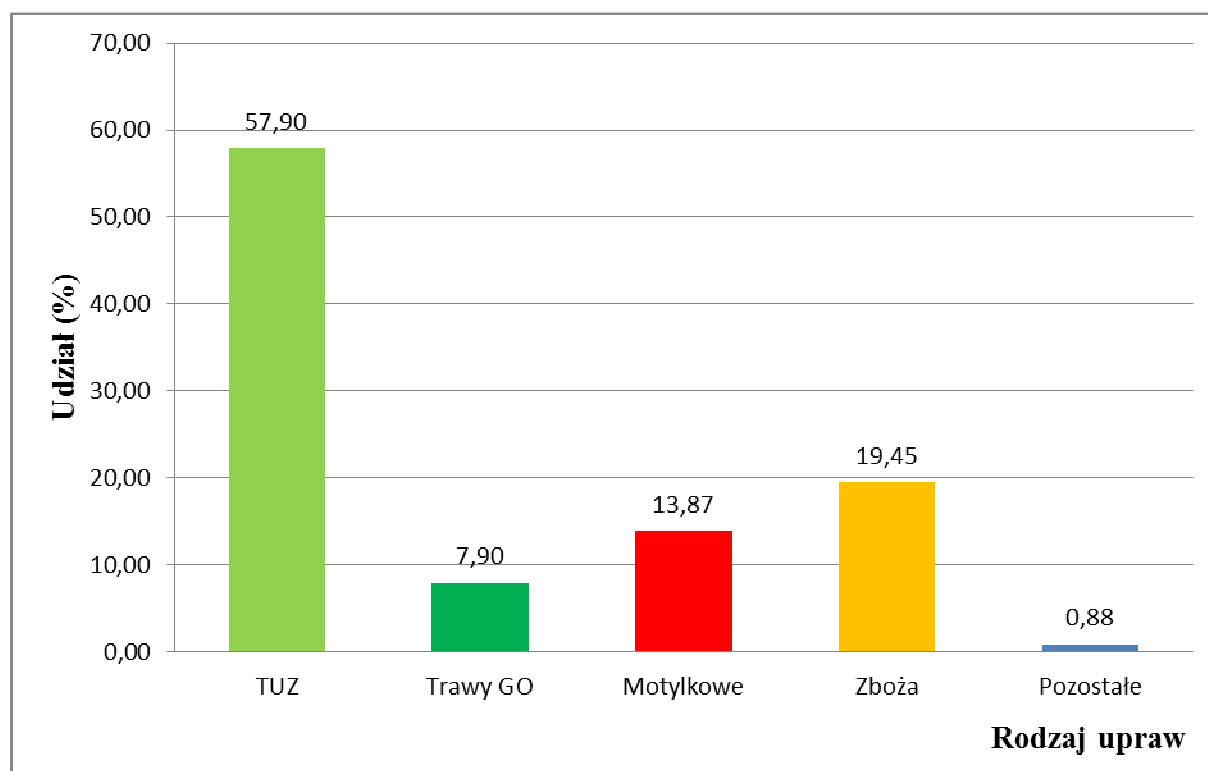
wszystko produkujących mleko wydajność do 2000 l/szt./rok uzyskuje 14,8% z nich (25% z gospodarstw produkujących mleko). 23,2% z ogółu gospodarstw mleczarskich osiąga wydajność między 2001 a 3000 l/szt./rok. Stanowią one przeszło 40% gospodarstw produkcyjnych. W klasie 3001–5000 l/szt./rok mieści się 17% ogółu gospodarstw, a kolejne 17% w przedziale 5001–7000 l/szt./rok. Powyżej tej wielkości produkuje zaledwie 10 gospodarstw ekologicznych w kraju.

Opisana wydajność krów nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę ich żywienie. Niestety, brak jest w danych IJHARS (2011) bezpośrednich zapisów na ten temat. Dość dokładnie przedstawiona jest natomiast struktura użytkowania gruntów rolnych. Stąd już tylko krok do tego, aby opisać hipotetyczny skład dawki pokarmowej. Krajowe ekologiczne gospodarstwa mleczarskie posiadają łącznie 54 599,9 ha UR.



Udział gospodarstw (%) – Share of farms (%), liczebność stada (szt.) – herd size (head)

Wykres 2. Struktura krajowych stad ekologicznego bydła mlecznego
Fig. 2. Structure of Polish organic dairy herds



Udział (%) – Share (%), rodzaj upraw – type of crop, TUZ – permanent grassland, trawy GO – grasses on arable land, motylkowe – legumes, zboża – cereals, pozostałe – other

Wykres 3. Krajowa struktura bazy paszowej dla potrzeb ekologicznego chowu bydła mlecznego
Fig. 3. Domestic structure of fodder base for organic dairy farms

Bazę paszową stanowi tu jednak nieco mniej, bo 48 972,22 ha UR. Trwale użytki zielone stanowią 57,9% tych zasobów. Drugie miejsce, ale już tylko z udziałem 9,95%, zajmują rośliny wieloletnie dwuliścienne, a zaraz po nich plasują się trawy na gruntach ornym (7,9%). Pod dwuliścienne jednoroczne przeznaczają się w strukturze zasiewów 3,92%. Zboża uprawia się na 19,45% UR, w tym należy odnotować najwyższy udział żyta (4,9%), owsa (4,8%) i innych zbóż (4,8%). Pod pszenicę czy pszenżyto przeznaczają się po 2,7% całości gruntów bazy paszowej. Kukurydza na kiszonkę lub ziarno, strączkowe na ziarno, jak również buraki nie są wcale w omawianych gospodarstwach uprawiane, gdyż trudno uznać za znaczącą powierzchnię rzędu 17–70 ha w skali całego kraju.

Na podstawie przedstawionych danych można stwierdzić dość tradycyjne podejście ekologicznych hodowców do żywienia bydła mlecznego, albo bardziej drastycznie – zwykły brak wiedzy w tym względzie. Trudności w uprawie

ekologicznej kukurydzy i rzepaku są powszechnie znane, ale możliwe do pokonania, choćby przez tradycyjne uprawki. Nie mogą one być zatem wytłumaczeniem dla opisanej sytuacji. Konsekwencją będzie oczywiście niska wydajność mleczna.

Kolejnym etapem analizy mogłoby być prześledzenie plonowania kolejnych upraw, lecz przy sygnalizowanej wcześniej wielogatunkowej produkcji zwierzęcej w gospodarstwach produkujących mleko trudno byłoby dojść do jednoznacznych wniosków. Znacznie bardziej trafnym sposobem wydaje się przedstawienie obsady zwierząt na jednostkę użytkowanej powierzchni. Gospodarstwo powinno posiadać co najmniej 1 ha UR, a także co najmniej 1 krowę mleczną (1 DJP), aby znaleźć się w kategorii bydła mlecznego pod względem obsady DJP bydła na 1 ha UR, w związku z tym napotykamy na szereg wydawałoby się paradoksów. Spośród wszystkich zewidencjonowanych gospodarstw 14,5% wykazuje obsadę do 0,1 DJP/ha. Następne 28,2% cechuje się obsadą 0,11–0,3 DJP,

a łącznie do 0,99 DJP/ha posiada 77,7% gospodarstw. Z punktu widzenia praktyki żywienia ekologicznego bydła mlecznego, na 1 DJP powinno przypadać od 1,5 do 2,5 ha UR. Według takiej interpretacji danych, dla 14,5% gospodarstw na 10 i więcej hektarów UR przypada tylko 1 DJP, dla 28,2% – 11 do 30 ha. W przedziale obsady 1,1–1,5 DJP/ha zawiera się 7,8% gospodarstw. 1,5–2,5 DJP/ha przypada natomiast w 6,1% stad. Ciekawostką jest utrzymywanie przez 8,1% ekologicznych gospodarstw mleczarskich obsady powyżej 2,51 DJP. Z punktu widzenia obowiązujących przepisów oraz norm żywienia jednostki te są skazane nie tylko na zakup pasz, ale także na umowy w zakresie zagospodarowania nawozów naturalnych.

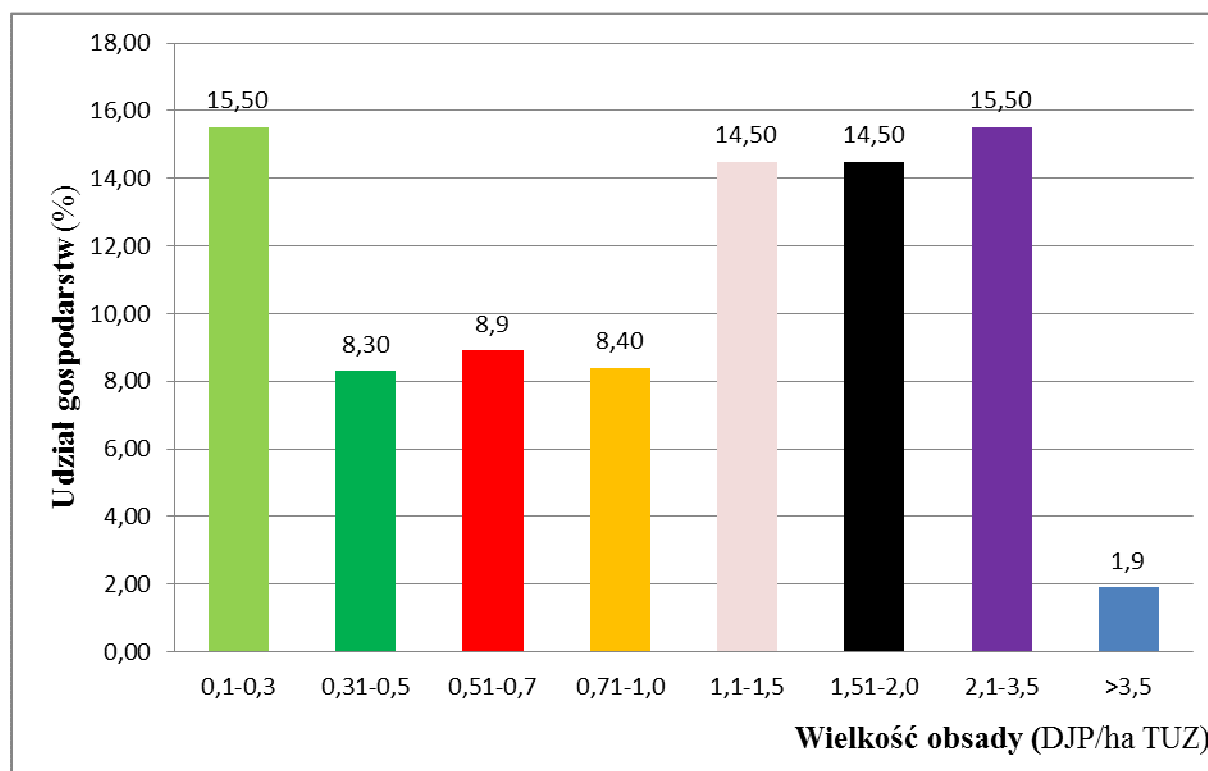
Bardzo dyskusyjną kwestią jest wysokość obsady DJP na jednostkę powierzchni TUZ. Wynika to przede wszystkim z obowiązujących przepisów, których wymogi muszą spełniać gospodarstwa ekologiczne, korzystające z dopłat do tego rodzaju użytków. Problemu tego nie ma 6,6% gospodarstw, które w myśl przepisów powinny stosować pastwiskowanie, jednak – jak same deklarują – nie mają TUZ. Być może wypas realizowany jest na dzierzawionych pastwiskach, ale pytanie o poprawność takich rozwiązań nadal pozostaje bez odpowiedzi. Stosunkowo duża grupa stad, bo 15,5%, bazuje na obsadzie TUZ, wynoszącej do 0,3 DJP/ha. Kolejne 8,3, 8,9, 8,4% jednostek cechuje się obsadami odpowiednio 0,31–0,5, 0,51–0,7 oraz 0,71–1,0 DJP/ha. Zrozumiałe jest, że w tym przypadku nie można zastosować takiej interpretacji, jaką wykonano dla UR w zakresie do 1 DJP/ha. W tym przypadku osiągnięte obsady poniżej 1,0 DJP/ha świadczą jedynie o problemach tych gospodarstw z dostępem do pastwisk i generalnie niedużą powierzchnią UR gospodarstwa. Największa, bo sięgająca 29%, liczba gospodarstw posiada klasyczną dla ekstenywnego charakteru użytkowania obsadę, wynoszącą 1,1 do 2,0 DJP/ha. Podzielenie tego przedziału dodatkowo na dwa mniejsze sprawi, że frekwencja jednostek rozłoży się w nich prawie po równe 14,5%. Wyższą obsadę TUZ wykazuje 17,5% gospodarstw, przy czym najwyższa przekracza 3,5 DJP/ha.

Podsumowanie przedstawionych danych wykazuje, że z pewnym przybliżeniem ilustrują one stan krajowego chowu bydła mlecznego. W pierwszej kolejności należy odnieść się do

swoistego kuriozum, jakim jest posiadanie bydła mlecznego bez produkcji samego mleka. Gdyby dotyczyło to kilku procent gospodarstw, można by pominąć ten fakt milczeniem, ale nie w przypadku aż 42%. Z całą pewnością grupa ta wymaga lepszego przebadania w trakcie samego ankietowania. Nie wszystkie gospodarstwa utrzymujące jedną krowę są bowiem tzw. gospodarstwami socjalnymi i nie wszystkie realizują chów innych gatunków. Dla celów pozyskania nawozów naturalnych, choćby w ekologicznej produkcji warzywniczej, znacznie prościej jest utrzymywać bydło mięsne. Z kolei, błąd surowych danych monitoringu nie wchodzi w grę z racji zbyt wielkiej liczby takich gospodarstw. W końcu, należy wziąć pod uwagę te gospodarstwa, które podjęły produkcję ekologiczną, ale z przyczyn ekonomicznych okazała się ona dla nich nieopłacalna. Nie mogą jednak przez okres 5 lat od podjęcia pakietu przerwać zobowiązań, stąd nadal utrzymują pogłowie, lecz bez produkcji.

Gospodarstwom mlecznym, które nie produkują mleka, nie jest potrzebne zbilansowane żywienie krów. Zostaje jednak grupa przeszło 50% jednostek, które mleko doją, ale o bilansowaniu dawek też nie słyszały. Wskazuje na to struktura ich bazy paszowej. No, może jednak nie wszystkie, skoro 34% z nich przekracza wydajność 3000 l, a w tym 17% uzyskuje 5000–7000 l mleka. W przypadku tych ostatnich, z przyczyn zdrowotności krów nie ma sensu dalsze zwiększanie produktywności, a może jedynie obniżanie kosztów żywienia. Statystyki nie są doskonałe, nie wykazują udziału pasz z zakupu. Nie mówią też nic o samych zwierzętach. Wspomniana grupa musi jednak cechować się bardzo dobrymi paszami i wysoką wartością genetyczną zwierząt.

Przedstawione dane wskazują jednoznacznie na największy udział produkcji mleczarskiej w produkcji ekologicznego mięsa wołowego. Na podstawie stosunku liczby krów mlecznych w gospodarstwach do liczby opasów należy stwierdzić, że na rynku przeważa gorszej jakości mięso wołowe z tego kierunku użytkowania. Analogiczna sytuacja ma miejsce także w obrocie surowcem z klasycznego chowu. Nie jest to jednak zbyt duże zmartwienie, wobec prawie całkowitej rynkowej nieobecności ekologicznej wołowiny. Zasadniczo, certyfikowany surowiec pochodzi w naszym kraju z importu.



Udział gospodarstw (%) – *Share of farms (%)*, wielkość obsady (DJP/ha TUZ) – *stocking rate (LU/ha permanent grassland)*

Wykres 4. Udział krajowych gospodarstw ekologicznych utrzymujących bydło mleczne w różnych przedziałach obsady DJP/ha TUZ (%)

Fig. 4. Share of domestic organic dairy farms in different ranges of LU/ha permanent grassland (%)

Analiza poszczególnych zakresów danych wyłania przed nami dość specyficzny obraz krajowego chowu bydła mlecznego. Widać w nim sporą część tzw. gospodarstw socjalnych, korzystających z dopłat i realizujących wielokierunkową produkcję zwierzęcą, nastawioną na samozaopatrzenie. Nieznany jest w niej udział gospodarstw agroturystycznych, który mógłby dodatkowo wyjaśnić tak liczne niejasności. Niemniej, dużą grupę stanowią gospodarstwa, utrzymujące stosunkowo liczne stada innych gatunków przeżuwaczy, jak owce i kozy, czy też zwierząt monogastrycznych – świń i drobiu, a przy tym pojedyncze krowy. Z tej grupy na rynek trafia jednak mało surowca, gdyż jest on kierowany przede wszystkim na samozaopatrzenie. *Crème de la crème* produkcji ekologicznej stanowi grupa blisko 30% gospodarstw, wykazu-

jących zrównoważoną obsadę UR i stosunkowo wysokie wydajności mleka, przy nadal ekstenywnie prowadzonej bazie paszowej. To właśnie ta grupa dostarcza mleko do handlu i przetwórstwa. Można dywagować o różnych sposobach zwiększenia w handlu dostępności ekologicznych przetworów mleczarskich. Sprzedaż bezpośrednia, ze wszystkimi swoimi obwarowaniami, z pewnością nie jest takim rozwiązaniem. Jedyny sposób widzie zatem poprzez zwiększenie udziału wspomnianej grupy najbardziej wartościowych stad. Trudno liczyć w tym względzie na procesy znane z chowu konwencjonalnego, czyli wzrost skali i koncentracji. Wydaje się, że jedyną drogą będzie konwersja dobrych gospodarstw konwencjonalnych. Niestety, proces taki bez skokowej zmiany w rozwoju certyfikowanego krajowego przetwórstwa mleka, nie będzie możliwy.

Literatura

Directorate General for Agriculture and Rural Development. Short Term Outlook for arable crops, meat and dairy markets (2013). Short Term Outlook No. 5;
<http://ec.europa.eu/agriculture/analysis/markets/index.en.htm>

European Commission Directorate-General for Agriculture and Rural Development (2010). An analysis of the EU organic sector, s. 80.

IJHARS (2011). Raport o stanie rolnictwa ekologicznego w Polsce 2009–2010, Warszawa.

Live Bio (2012). Review of the World Market for Organic Dairy.

Research Market Transparency (2012). Organic Dairy Products Foods And Drinks. Market – Global i South Korea Market Forecasts, Size, Trends, And Analysis Industry 2011–2017.

Austrian Federal Ministry of Agriculture, Forestry, Environment and Water Management, Department III/6 (2012). Production and commercialization of organic milk in Europe Results of a survey held in August 2011.

Walczak J., Wójcik P., Pomykała D. (2013). Krajowe uwarunkowania w ekologicznym chowie bydła mięsnego. Obecne problemy produkcji mleka i wołowiny w Polsce i na świecie. Materiały XXV Szkoły Zimowej Hodowców Bydła, IZ PIB Kraków, ss. 312–331.

CHARACTERISTICS OF POLISH ORGANIC DAIRY FARMING COMPARED TO EUROPEAN UNION STATISTICS

Summary

Organic livestock farming has become a permanent feature of livestock production around the world, including Poland. In the age of increasing Polish food exports, it is worth remembering that it is based on good reputation resulting from high quality and safety. Organic products must meet not only the requirements demanded from conventional production, but also more stringent standards resulting from certification. Despite the poor availability of organic products in Poland and the lack of certified animal raw materials processing, this market is worth 500 million zlotys and continues to expand. In the European Union as a whole, the organic products market is worth 19 583 million euro, with Germany (6 billion euro) and France (3.4 billion euro) leading the way.

The paper presents data that roughly illustrate the state of organic dairy farming in Poland. Domestic organic production is supervised by the Agricultural and Food Quality Inspection, which also carries out other tasks in this area of agriculture. In Poland, dairy cattle is raised by 3087 farms that have a total of 19 149 cows. However, milk yields in this type of farming is not satisfactory. The situation can only be improved by increasing the proportion of most valuable herds in the total number of organic farms. In this respect, it is difficult to hope for the processes known from conventional farming, namely production increase in scale and concentration. It appears that the only possibility is to convert good conventional farms. However, this process will not be possible without a fundamental change in the development of certified milk processing in Poland.

